

Parku Paderewskiego



Stołów piknikowych nie zabraknie



W tym budynku jest duża, nowa sala bankietowa



Istniejącą starą scenę trzeba będzie przebudować



Tu też można organizować wspaniałe imprezy

Ignacego Paderewskiego komendant Tomczak przypomniał o ciągłych zakusach na ten obiekt i próbach spieniężenia go przez różnych członków kolejnych zarządów, wchodzących w układy z przeróżnymi biznesmenami. Jedną z ostatnich pamiętam osobie. Wtedy wspaniałą rolę obrońcy odegrał ówczesny komendant, śp. Józef Kociniak. To dzięki niemu i mocnemu wsparciu (również i finansowemu) Krzysztofa Tomczaka, ówczesnego sekretarza Placówki 114 będącej w poważnych tarapatach finansowych, Park Paderewskiego nie został sprzedany.

Po śmierci komendanta Kociniaka przy sterze tej organizacji postawiono właśnie Krzysztofa Tomczaka. To była najlepsza decyzja, najlepszy wybór nie tylko dla Placówki, ale dla całej Polonii GTA. Takiego gospodarza trzeba faktycznie ze świecą szukać. Zdarza się jeden na tysiące. On sam wykazuje duże uznanie dla Józka Kociniaka.

"To był wspaniały człowiek" - mówi Krzysztof - "bardzo oddany placówce. Oj, przegadaliśmy z nim wiele godzin i nagłokowaliśmy się nad wyrwaniem parku z rąk ludzi szykujących jego sprzedaż. Ale obaj byliśmy jednomyślni w tej sprawie i uparci. A przy tym zawsze wiedzieliśmy, że ten obiekt jest jedną z najwspanialszych rzeczy, jaką ma Polonia GTA".

Komendant nie ukrywa zadowolenia i satysfakcji z wygranej o Park Paderewskiego, a jeszcze większą ma z zabezpieczenia przed kolejnymi próbami sprzedaży. Chętnych do kupna jest bardzo dużo, czemu nie można się dziwić. Tak dużego wspaniałego kawałka ziemi z dużym zakolem rzeczonym, wielką łąką, drzewami, krzewami, a przy tym położonego o rzut beretem od GTA nie znajdzie się dzisiaj i nie kupi.

"A poprawa zagospodarowania całego terenu, jak sam widzisz, nie stwarza problemu." - Kontynuował rozmowę kome-

dant. - "Straszną ruinę zostawili nam ostatni dzierżawcy. Nie podam ich nazwisk, chociaż pewnie ich znasz. Dachy przeciekały, podłogi gnily. Tu w kuchni podłoga całkowicie siadła pod lodówką. Oni tylko to eksploatowali, byle zebrać jak najwięcej kasy i o nic nie dbali. Skończyło się i mam nadzieję, że już się nie powtórzy. Na pewno nie przy moim doглядzie. Zresztą jestem przekonany, że będą godni, gospodarni następcy. Zarówno ludzie starsi, jak i młodzi chętnie teraz tu przychodzą. Teraz w całym parku nie walają się papiery, butelki, liście i inne bzdziecie. Wszystko sprząnięte. Są na to pieniądze, które chętnie płacimy za dobrą robotę. Zobacz, jak wszystko mam poukładane. Patrz ile mam stołów piknikowych. W tym roku dokupiliśmy dużo nowych. Wszystko zwiezione, zabezpieczone."

Chociaż Park Paderewskiego jest atrakcją głównie w lecie, jest wystarczająco atrakcyjny również do odwiedzenia zimą. Dojazd samochodem od centrum Mississauga zajmuje ok. 20 minut.

"Od wiosny ruszamy z bogatym programem. Popatrz, mamy boisko sportowe i plac zabaw. A zauważyłeś nasz krzyż? Każdej niedzieli może być msza polowa. W naszych dwóch domach mogą odbywać się różne imprezy od jakichś urodzin zaczynając, na dużych bankietach kończąc. Przez okrągły rok".

Wyjeżdżając z Parku im. Ignacego Paderewskiego wcale nie musiałem rzucać za siebie jakiejś monety, aby kiedyś tam powrócić. Na pewno będę odwiedzać to miejsce wiele razy. Jestem przy tym przekonany, że za każdym razem z zadowoleniem będę witał coś nowego. Bardzo polecam to wspaniałe miejsce znajdujące się w opłotkach GTA. Może właśnie tam, dzięki zablokowaniu przed paru laty sprzedaży parku, zaczęła się tworzyć nowa historia Polonii? Spróbujmy wziąć w niej pożyteczny udział.

Tekst i zdjęcia: Janusz Szajna